

Kurjer Czesłochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI

z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Telegraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



CENY OGŁOSZEN

Pierwsza strona za wiersz jednosłupowy lub jego miejsce 15 marek
druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz petitowy.

Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych. Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie

Doniosła rozmowa.

WARSZAWA, 18.2. Donoszą z Rygi: Po wtorkowej całonocnej poufnej konferencji delegacji polskiej z przybyłym do Rygi ministrem Steczkowskim odbył wiceminister Dąbski długą rozmowę z Joffem.

Rozmowa miała znaczenie decydujące i trwała od godziny 6 po południu do 12 w nocy. Z tego, co z rozmowy tej wyszło nazewnątrz, okazuje się, że postulaty naszej delegacji dotyczą następujących 3-ch spraw:

1) Dalszy przebieg rokowań ryskich uzależnia się od wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku i pozostawia Polsce zupełną swobodę ruchów pod tym względem.

2) Dążeniem delegacji polskiej jest przy dobrej woli bolszewików, które utrudniają szybkie zakończenie rokowań.

3) Kładąc przeważający na

ciśk na sprawę zwrotu należnej Polsce części złota rosyjskiego i wypłacenie odszkodowań, gotowi jesteśmy zgodzić się w pewnych wypadkach na rekompensatę, bez wtrącania się jednak do kompleksu spraw, traktatem objętych. Rodzaj, sumę, granicę rekompensat itd. uzależnimy od sumy zyskanego kruszcu.

Rozmowa z Joffem — wedle informacji, jakie udało się narazie zdobyć — wyniku pozytywnego nie dała. Przewodniczący delegacji rosyjskiej prosił o przerwę celem porozumienia się z delegacją i następnie z Moskwą.

Narazie zapowiedziane zostały dalsze rozmowy w sprawach mniejszej wagi, do magających się rozstrzygnięcia przy ostatecznym zredagowaniu omówionych już pierwszych części traktatu.

— (1) —

Nadużycia z przywozem cukru zagranicznego.

Winnemu urzędnikowi grozi sąd doraźny.

WARSZAWA, 18.2. Jeden z urzędników Komisji przywozu i wywozu, urzędującej w Krakowie dopuścił się — skandalicznego nadużycia w sprawie przywozu cukru zagranicznego nadużycia w sprawie przywozu cukru zagranicznego do Polski.

Ta komisja za sprawą owego urzędnika pozwoliła na przywóz cukru z Czechosłowacji do Polski, pomimo że w Polsce istnieje bardzo duża ilość cukru, i że Polska część tego cukru, głównie z Poznańskiego, eksportuje zagranicę.

Ostatnio przychwycono w Krakowie ów cukier, przywożony z Czechosłowacji. Między innymi gmina miasta Krakowa zakupiła 20 wagonów cukru z Czech.

Ponieważ taki przywóz cukru jest olbrzymim nadużyciem, połączonym z ciężkimi stratami dla skarbu polskiego, przeto wytoczono w tej sprawie dochodzenie karne.

Odnoszącemu urzędnikowi, który tutaj głównie zawinił, grozi oddanie pod sąd doraźny.

Z za kulis wizyty w Paryżu.

Ohamskie obyczaje.

"Gaz. Warsz." pisze: Pan Z. L. Z. w liście z Paryża do "Kurjera Warszawskiego" stwierdza, że w stanowisku prasy paryskiej pod koniec pobytu w Paryżu Naczelnika Państwa

zaszedł jakiś „zwrot w tył“, jak gdyby jakieś zażenowanie i świadoma wstrzemięźliwość. Korespondent słusznie podnosi doniesłość zachowania się prasy, jej to bowiem opisy i komentarze wytwarzają opinię milionów, gdy tysiące zaledwo otrzymują bezpośrednie wrażenia z uroczystości i obchodów.

P. Z. L. Z. przyczyny tego zwrotu widzi w zachowaniu się pewnych czynników z otoczenia Naczelnika Państwa, zachowaniu się,

które mybyśmy nazwali „chamskim“.

Oto epizod, którego p. Z. L. Z. był naoczny świadkiem:

„Zaraz pierwszego dnia wizyty, po przyjęciu zbiorowej prasy — bardzo przyjemnie zresztą — przez ministra spraw

zagranicznych, ma się odbyć wywiad również zbiorowy z generałem Sosnkowskim. Minister wojny istotnie mocno zajęty prosi grzecznie o chwilę cierpliwości: prasa czeka... Wtem wbiega młody porucznik którego widziałem już parokrotnie w Paryżu (z b. ministrem p. Patkiem) i woła głosem podniesionym: „Czego tu oni sterczą!“

Ja tu zaraz ioh wszystkich przepędzę!“

Otóż, traf zdarzył, że wśród zebranych byli Francuzi, rozumiejący po polsku...

Poważniejsze, ale n'iemniej ujemne znaczenie miało też zachowanie się czynnej w czasie uroczystości „propagandy“ z p. Kazimierzem Ehrenbergiem na czele. Wydawała ona komunikaty prasowe, w których

w najordynarniejszy sposób zohydzała urzędowych przed stawicieli Polski zagranicą.

W kołach belwederskich nie zdają so-

bie, jak się zdaje sprawy, że nie należałoby wysłać zagranicę z misjami reprezentacyjnymi lada chłystka i lada kondotjera warszawskiego, jakkolwiek mogą być oni dogodni w otoczeniu domowym.

I płyną gorzkie łzy Ignaca...

Na wczorajszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych podczas dyskusji nad traktatem w St. Germain poseł Lieberman (P. P.S.), puścił farbę. „Ni mniej, ni więcej oświadczył, że stronnictwo jego nie będzie głosować za ratyfikacją wspomnianego wyżej traktatu, po nieważ traktat ów... niszczy (!) Austrię, uniemożliwia jej egzystencję i sprzeciwia się zasadom ogólnoludzkim i programowi Wilsona.“

Znany i popularny jest po dziś dzień „bluszczowy program“ pana Daszyńskiego, tak świetnie umiemy go dziś godzić nie! — skazitelną czerwienią proporcja socjalistycznego z czarno-żółtą chorągwią Habsburgów, ale widocznie nie wyczerpał on tęsknoty naszych socjalików galicyjskich do tronu Habsburgów. Dopiero rozczulające do głębi łzy towarzysza Liebermana nad zniszczoną Austrią, biadania nad jej losem, dopełniły obrazu boleści, wstrząsającej duszą czerwonych „hofratów“ galicyjskich.

Natura wilka ciągnie do lasu. Górna i chmurna młodzież głęboko zapada w sercu. Nie dziwmy się więc austrofilowi Liebermanowi i jego towarzyszą, że zapłakali nad dolą „zniszczonej“ Austrii w chwili, gdy Sejm polski zabrał się do ratyfikowania traktatu, który zwraca Polskę z grabionej niegdyś przez „biedną“ Austrię miejsce.

Łzy p. Liebermana tem były boleśniejsze, że nawiedziła go wizja szczęśliwych chwil, jakie pędził lud Izraela na łonie czy na głowie państwa Habsburgów.

Biedny Liberman, biedny towarzysz Ignac, biedni towarzysze galicyjczy! — Tak pięknie rozwijał się socjalistyczny bluszcz koło tronu Habsburgów.

G. W.

Wiadomości polityczne.

Bolszewizm w rozkładzie.

„Intransigent“ potwierdza wiadomość że bolszewizm w Rosji znajduje się w zupełnym rozkładzie, ponieważ wojska czer-

wone buntują się i usiłują zwrócić się przeciwko moskiewskiemu rządowi centralnemu.

„Wyzwolenie dążenia Słowacji.“

Staraniem Departamentu polsko-słowackiego Słowackiej Rady Narodowej wyszła w Lublinie, jako odbitka „Głosu lubelskiego“ niewielka broszura pt. „Wyzwolenie dążenia Słowacji“, zawierająca w formie wywiadu redaktora „Głosu lubelskiego“ p. Stanisława Sasorskiego z wiceprezesa Słowackiej Rady Narodowej p. Franciszkiem Ungrem najważniejsze wiadomości, dotyczące obecnej polityki Czech wobec Słowacji, oraz wyzwolenie dążeń narodu słowackiego. Wydawcy pragną, aby ta mała broszurka w drobnej bodaj mierze przyczyniła się do wzajemnego poznania i zacieśnienia węzłów polsko-słowackiej przyjaźni. Garść informacji, podana przez wiceprezesa Słowackiej Rady Narodowej rzuciła nieco światła na mało znane społeczeństwu polskiemu stosunki w sąsiedniej Słowacji, dokąd jeszcze Bolesława Chrobrego dzielne sięgało ramię. Sądźmy, że broszurka ta spotka się w naszym społeczeństwie z przychylnym przyjęciem.

Wojciechowski nie przyjęty.

Z pewnem zdumieniem dowiedział się ogół, że były minister spraw wewnętrznych, p. Stanisław Wojciechowski zamierza zapisać się do stronnictwa ludowego. Przychodzi obecnie wiadomość jeszcze dziwniejsza. Oto koło warszawskie P.S.L. jednogłośnie odrzuciło kandydaturę p. Wojciechowskiego ze względu na to, że cała działalność jego, jako ministra spraw wewnętrznych nie tylko obłąka, lecz nawet wrogą była programowi i polityce P.S.L.

W Czechach nie wierzą w ofensywę bolszewicką.

W „Nowej Dobie“ czytamy, że czeska opinia publiczna nie wierzy w możliwość bolszewickiego ataku na wiosnę. Z informacji podanej powyższemu dziennikowi przez pewnego socjalistę czeskiego, który niedawno powrócił z Rosji wynika, że Rosja sowiecka nie jest zdolna na tego rodzaju atak, tak ze względów ekonomicznych, jak politycznych kraju. W Moskwie wiedzą, że przedsięwzięcie militarne byłoby skazane z góry na niepowodzenie.

Opera polska w Pradze Czeskiej.

Do „Videnskiego Dennika“ donoszą z Pragi, że czesko-słowacki minister oświaty, na prośbę poselstwa polskiego, zezwolił na wystawienie w „Narodnim divadle“ „Halki“ Moniuszki dnia 3 maja, z okazji polskiego święta narodowego.

Połączenie Dunaju z morzem Adriatyckim.

„Slovenec“ komunikuje, że włoskie koła żeglowne i kolejowe zajmują się sprawą połączenia Dunaju z morzem Adriatyckim. Połączenie odbyłoby się przez Sawę i Klupe na Bakar, ogólnej długości 148 km. Druga linja Dunaj — Saloniki, która również wysuwa się na porządek dzienny, miałaby 500 km. długości. Koła dyplomatyczne twierdzą, że uskutecznienie powyższego projektu byłoby dla Jugosławii i innych państw sąsiednich bardzo dogodne.

Projekt stworzenia drugiej Grecji.

"Patris" pisze, że w londyńskiej konferencji wezmą udział delegaci drugiej nieuwolnionej Grecji, której kierownicy, zwolennicy Venizelosa przybywają w Konstantynopolu. Zastępca konstantynopolskiego patriarchy Dorothea wyjechał już na konferencję do Londynu, gdzie przebywa sam Venizelos, jako prezes delegacji greckiej. Prasa koalicyjna uważa projekt stworzenia z Tracji i Konstantynopola jako stolicy, t. zw. drugiej Grecji za możliwy do zrealizowania. Godną uwagi jest wiadomość, że sejm ateński uchwalił rezolucję, która domaga się wydania na Venizelosa, Konduriotisa i Donalisa, kary śmierci i wydalenia z Grecji wszystkich jego stronników. Przyjęcie po wyższej rezolucji wypływa z obawy przed utworzeniem przez Venizelosa drugiego państwa greckiego.

Marszałek Foch w Serbii.

Dzienniki belgradzkie donoszą, że termin przyjazdu francuskiego marszałka Focha do Belgradu naznaczony jest na połowę marca. Przyjazd jego ma ogromne znaczenie wojskowe i polityczne. Z tego powodu w łonie rządu serbskiego wrze gorączkowa praca przygotowawcza.

Ks. Sapieha w Londynie.

Według najlepszych informacji, otrzymanych z Londynu, nasz minister spraw zagranicznych, ks. Sapieha, doznał tam gorącego przyjęcia. Rząd angielski zarezerwował dla polskiego ministra wspaniałą kajutę na parowcu rządowym, na dworcu zaś kolejowym w Londynie, oczekiwał na gościa minister spraw zagranicznych, lord Curzon.

Wczoraj odbyło się śniadanie poufne u prezesa ministrów Lloyd George'a, w którym uczestniczyli tylko lord Curzon i ks. Sapieha.

Dziś książę powraca do Paryża, osiągnąwszy w Londynie wyniki konkretne.

Co przyznano Polsce.

Komisja odszkodowań w Paryżu przyznała Polsce około 9,000 wagonów niemieckich dla przewozu węgla śląskiego. Poza tem wszystkie wagony polskie, znajdujące się na Śląsku, będą mogły dowozić nam węgiel.

Komisja zdecydowała, że Polska otrzymywać ma 350.000 ton węgla śląskiego miesięcznie w wagonach niemieckich, a poza tem będzie mogła wywozić 100.000 ton miesięcznie swoimi wagonami.

Wogóle komisja stara się tak uregulować podział węgla śląskiego, aby Niemcy nie mogli posługiwać się więcej tym argumentem jako głównym na korzyść pozostawiania Śląska w rękach niemieckich.

Osiągnięcie tak dodatnich wyników na

leży zawdzięczać naszemu rzeczoznawcy przy komisji odszkodowań, p. Janowi Dermanowi.

Finanse Szwajcarii.

"Journal de Geneve" stwierdza, że projekt budżetu na rok 1921 wykazuje 135 milj. frank. deficytu.

Różne nowiny.

— O 15 bm. zaprowadzono bezpośrednie połączenie między Poznaniem Toruniem a Grudziądem i z powrotem.

— Król szwedzki powierzył misję utworzenia gabinetu przywódcy socjalistów Brautlingowi.

— W najbliższym czasie otwartą będzie bezpośrednia komunikacja między Paryżem i Rygą przez Kowno i Wierzbolowo.

— W Berlinie w piwnicy jednego z budynków znaleziono znaczną ilość broni. Niejaki dr. Beyl, który broń tę zgromadził, zbiegł.

— Prezydent ministrów Briand konfirował z Beneszem, przyczem wręczył mu odznakę wielkiego krzyża Legji honorowej.

Kronika.

Opieka nad dziećmi.

W związku z przedsięwziętą akcją organizacyjną opieki nad dziećmi w zaprojektowanych przez Ministerstwo zdrowia publicznych komisjach higieniczno lekarskich przy współudziale Polsko-Amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom — Powiatowy komitet w Częstochowie, zwołuje swoje posiedzenie w pełnym składzie na dzień 19 b. m. o godz. 10 r. mające się odbyć w lokalu biura Komitetu ulica Kościuszki 9, i zaprasza na takowe przed stawicieli wszystkich warstw społecznych w celu wysłuchania referatów przedstawicieli Centrali Polsko-Amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom w Warszawie oraz powzięcia stosownych uchwał.

Nowy radny.

Radny M. B. Helman złożył mandat członka Rady miejskiej. Na miejsce ustępującego radnego wchodzi do Rady p. J. Wechsler.

Wyjaśnienie Urzędu walki z lichwą.

W odpowiedzi na artykuł umieszczony w "Kurjerze" z dnia 13 go b. m. Urząd walki z lichwą i spekulacją komunikuje nam, iż na mocy okólnika Ministra apro wizacji i Szefa głównego urzędu z dnia 28 lipca 1920 r. za № 19323/43 ustalenie cen, obowiązujących na artykuły pierwszej potrzeby przekazane zostały starostom, względnie Komisjom aprowizacyjnym przy Magistracie.

Z chwilą otrzymania powyższego roz-

porządzenia Urząd walki z lichwą cen żadnych nie wyznacza, natomiast przestrzega tylko wykonywanie postanowień Magistratu w przedmiocie ustanowionych przez niego cen na mięso i inne artykuły pierwszej potrzeby i za przekroczenie wyznaczonych cen Urząd winnych pociąga do odpowiedzialności.

Z Rady miejskiej.

Na czwartkowym posiedzeniu Rady przewodniczył dr. S. Nowak, sekretarzem r. Włoszński.

Po zawiadomieniu Rady, iż r. Helman składa mandat, nastąpiła dyskusja nad projektem Magistratu uchwalenia mk. 5 tys. miesięcznego subsydjum dla Sekcji przeciwbrańczej, celem przyjęcia z pomocą ochronie im. Królowej Jadwigi. Za udzieleniem zapomogi Sekcji przeciwbrańczej przemawiała gorąco r. Tyszecka, poczem Rada jednomyślnie wniosek Magistratu przyjęła.

Dłuższą dyskusję wywołały wnioski nagłe, zgłoszone przez radnych z P.P.S. w sprawie polepszenia bytu felcerów szpitali miejskich i podobny wniosek grupy radnych z wnioskodawcą r. Stanisłosem na czele o poprawę bytu pracowników szpitali miejskich.

Felcerzy żądają podniesienia ich płacy do mk. 6 tys. miesięcznie dla tych, którzy mają utrzymanie w szpitalu i mk. 10 tys. dla niemających utrzymania. Nagłoszono wniosków uznano, a sprawą zajęło się ma komisja wyłoniona z Rady wespół z Magistratem. Komisję tworzą r. r. Chojnacki, Stanisłowski, Próba, Tomczyk i Dziuba.

Sprawa wynagrodzenia felcerów szpitali miejskich istotnie wymaga rewizji i niewątpliwie, że stosunki ulegną poprawie. Komisja Rady ma w kwestji tej zgłosić na plenarnem posiedzeniu Rady w dniu 24 bm. propozycje odpowiednie. Przy okazji zaznaczymy, iż aczkolwiek nie znane nam są warunki wynagradzania lekarzy we wszystkich szpitalach miejskich, to jednak, słysząc na wczorajszym posiedzeniu sumę jaką pobiera lekarz na czelny szpitala Najśw. Marii Panny, różnie nasuwały nam się refleksje. Wiedza stanowczo nie znajduje dzisiaj oceny należytej.

Wśród kilku drobnych spraw uchwalono wniosek Magistratu o pobieranie opłaty mk. 500 rocznie od właścicieli domów skanalizowanych na koszt reparacji kanałów miejskich.

Na tem posiedzenie zakończono.

Konferencja.

W dn. 5 marca 1921 r. o g. 12 rano w lokalu Starostwa Częstochowskiego odbędzie się konferencja burmistrzów miast i wójtów gmin wraz z sekretarzami.

Wielki koncert-kabaret.

Jak wiadomo, w niedzielę 20 bm. rozpoczyna się w Częstochowie „Wielki tydzień śląski”. Częstochowska Straż Ogn. ochotn., która zawsze spieszy z pomocą

na cele patriotyczne, chcąc zasilić poważnie kasę komitetu plebiscytowego urządza w swej sali w sobotę dn. 25 bm. wielki koncert-kabaret. Będzie to, jak nas informują organizatorzy, coś czego oko jeszcze w Częstochowie nie widziało, ani też ucho nie słyszało. Cel — plebiscyt na G. Śląsku — zgromadzić na estradzie wszystkie najlepsze siły, a więc w kabarecie wezmą udział artyści „Mirażu”, a także najwybitniejsze siły amatorskie. Program niezwykle i wielce urozmaicony przebiegać nie zabawę do późnego wieczora.

Na koncert-kabaret mają obowiązek przybycia wszyscy ci, którym sprawa plebiscytu nie jest obcą. Straż Ogniowa ogłosić tedy winna możliwie najprędzej, gdzie i kiedy sprzedawane będą bilety wejścia, bowiem w dniu koncertu kabaretu przy kasie utworzy się zapewne już nie „ogonek”, lecz kilkunetrowej długości „ogon”, a wyczekiwania tego rodzaju już na każdy z nas chyba do syta!

Koncert-kabaret Straży będzie cłou sezonu obecnego.

Licytacja.

W dn. 25 lutego o godz. 12 na podwórzu Starostwa częstoch. odbędzie się licytacja na jedną parę koni, należących do Sejmiku Częstochowskiego.

Nowa plaga.

Apteki mają być zamykane o godz. 7 wiecz.

Jak się dowiadujemy, właściciele aptek w Częstochowie zamierzają wprowadzić pewne zmiany w godzinach zamykania i otwierania aptek. Mianowicie z dniem 15 marca apteki miejscowe otwarte być mają tylko od godz. 9 rano do 7 wiecz. z dwugodzinną przerwą na obiad. Po g. 7 wiecz. byłoby otwarte jedynie 2 apteki w mieście.

Właściciele aptek chcą zredukować między innymi liczbę pracowników, gdyż uważają, że jedna zmiana pracowników powinna wówczas wystarczyć. Skutkiem tego znaczna liczba pracowników pozostałaby na bruku, co powiększyłoby znów liczbę osób poszukujących pracy. Związek pracowników aptek projekt ten uznał tedy za krzywdzący jego członków i nie zgodził się na wprowadzenie zmian omawianych w odpowiedzi na co wszyscy pracownicy aptek mają wymówioną za miesiąc pracę (!) Podkreślić trzeba, iż projekt zamykania aptek już o godz. 7 w. będzie nową plagą mieszkańców, gdyż jest wielu takich, którzy dopiero po godzinie 6 wiecz. mogą po pracy uzyskać poradę lekarza i później zamawiają w aptece przepisane lekarstwo. Robotnicy, rzemieślnicy, urzędnicy wielu instytucji pozbawieni byłiby w ten sposób możliwości nabycia lekarstwa w aptekach w ciągu dnia, nie mówiąc już o tem, że dyżur tylko 2 ch aptek po godz. 7 wiecz. na statystycznie miasto jest rzeczą wielce anormalną.

Podobne projekty były już urzeczywi-

14)

MAURICE RENARD.

ŚMIERĆ i MASKA

Były pobielane jakiemś klejami, poobwiązywane tasemkami, niby bandażami, podziurawione nacięciami, które wyglądały jak rany, z których sączyła się ciecz dalwna.

Taką ranę miała kora pomarańczowego drzewa z gruszkami. Była w kształcie oka, z którego padały krople lez.

Zaczęło mnie to już denerwować. Uderzył mnie zwłaszcza śmieszny wygląd dęba... z powodu czeresni, które wyglądały jak krople krwi. Paol Paol Bwie dojrzale upadły u mych nóg, tak, jak pierwsze krople deszczu. Brakło mi już cierpliwości do studiowania etykiety. Widziałem tylko, że wiele z nich nosi różne daty, zmieszane z terminami naukowymi francusko-niemieckimi, do tego jeszcze przekreślonymi w wielu miejscach. Musiałem chwilę odpocząć, oparłszy czoło dłońmi, czuły na każdy szelest.

Otworzyłem drzwi prawego skrzydła. Przedemną ukazała się oszklona nysa, zalana półcieniem niebieskawym. Stapałem po kafłach. W pokoju tym leżały trzy akwarja. Jedno z nich środkowe, było rżnięte w tak przezroczystym kryształe, że woda w niem zawarła zdawała się sama trzymać na blokach prostokątnych. Sąsiednie akwarja pełne były roślin morskich — i na pierwszy rzut oka zdawały się zupełnie do siebie podobne. Jednak doświadczenie, jakiego nabrałem w o-

ranterji, kazało mi przypuszczać, że L-rae nieczego nie robi bez systemu.

Zaczęłem więc bacznie przyglądać się porostom. Z jednej i drugiej strony rośliny tworzyły bujne mi kę pami ten sam pejzaż podmorski.

Z lewej i prawej strony rysowały się na kamieniach pnące widlaste i chropowate, mieniące się wszystkimi kolorami. Dno piaszczyste było zasłane tu i tam rozgwieżdżami; z ich ramion o barwie kredowej wytryskały, jakby chryzantemy mięsiste, żółte i fioletowe. Nie umiałbym opisać wszystkich kwiatnych koron; często przypominały kielichy z wosku lub żelaty ny, albo znów miały kształt nieokreślony, który wprost zlewał się bezbarwnie z wodą.

Ze środka z dolnego, kurka, dobywały się bańki powietrza; które czeplając się w bulgotliwych perelkach wzdłuż porostów, pękały cicho na powierzchni. Patrząc na nie, można by sądzić, że ten wodny ogródek trzeba skrapiać powietrzem.

Przywoławszy na pomoc na moje wiadomości gminazjalne, doszedłem do przekonania, że te dwa akwarja różniły się tylko w szczegółach, zawierają polipy, owe twory dwurodzajowe, jak koral i gołąbka, które przyrodnik umieszcza między światem roślinnym a zwierzęcym.

Zapukałem w ścianę akwarjum na lewo. W tej chwili coś nieokreślonego uciekło się, płynące wosk, niby wenecka gondolka, rżnięta w opał. Drugie koloru czerwonego, wypłynęło z drugiej strony. Były to dwie meduzy.

Tymczasem pukanie palców moich rozbudziło nowe ruchy. Żółte i płowe pompy stulbiły, wchodziły i wychodziły ze swych wapiennych domów w rytmicznych

rozwojach. Promienie rozgwieżdż i zwierzkorzewów poruszały się leniwo.

Za lada dotknięciem mieniło się całe akwarjum szafrańcem i innymi kolorami. Zapukałem w ścianę akwarjum.

Nic się nie poruszało. Ten podział polipów na dwa naczynia, pozwolił mi łatwiej pojąć granicę, na której schodził się świat zwierzęcy z roślinnym, kolidując człowieka z dżbem trawy. Na tym stopniu zlańia się dwu światów organicznych, tworzy z lewej strony, te ruchome były na najniższym szczeblu rozwoju świata zwierzęcego, z tej prawej na najwyższym rozwoju świata, roślinnego: jedne zaczynają być zwierzętami, drugie przestają być roślinami.

Tak więc przepaść, dzieląca dwie sprzeczności świata organicznego, maleje do niewidzialnych wprost różnic kształtu, różnic daleko mniejszych, niż te, jakie zachodzą między wilkiem a lsem, braćmi tej samej rodziny.

Ową niewidzialną różnicą organizmu, którą wiedza uważała za nieprzekraczalną, że względu na właściwości spontanicznego ruchu z jednej, a inercją z drugiej strony, tę różnicę udało się Lernerowi zniwelować. W głębi basenu spostrzegłem zaszczerpienie na sobie dwa organizmy. Żelatynowy listek „rodzaju nieruchomego” wszczepiony w ruchomą szypułkę, sam się teraz poruszał. Szczepionka przybrała kształt rośliny, która ją wydała. Po wchłonięciu soków żywotnych, jej nieruchomość ożyła się. Z drugiej strony części ruchome stęgały, jakby pod wpływem paralizu.

Chętnie bym badał dalej wszystkie przejściowe stany tych doświadczeń, ale spostrzegłem meduzę po-przywiązaną licznymi pętami do nie wiem już jakie go wodorostu, która daremnie usiłowała się uwolnić z więzów musliowej tkaniny.

d.c.n.

stnione w Warszawie i daly wyniki jak na fatalniejsze, o czym świadczy najlepiej okólnik Ministerstwa zdrowia w tej sprawie. Później pp. właściciele aptek chcą wprowadzać w Częstochowie zmienny, które tworzą jedynie zamęt i niezadowolenie wśród ludności miasta.

Posiedzenie Rady miejskiej

W poniedziałek 21 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek dzienny obejmuje wniosek Delegacji do spraw Elektrowni z dnia 16 bm. w sprawie rozpatrzenia budżetu Stacji Elektrycznej (za rok operacyjny od 1.4 1920 do 1.4 1921) i ustalenia cen prądu na styczeń i luty r. b.

Ofiary z „Kurjera”

W dniu wczorajszym Redakcja „Kurjera Częstoch.” wpłaciła Komitetowi Plebiscytowemu w Częstochowie Mk. 31779 i rb. 8, złożonych w pismie naszym. W dniu wczorajszym wpłaciliśmy również Komitetowi niesienia pomocy zdemobilizowanym żołnierzom Mk. 10.000.

Ostrożnie z naftą!

Sprzedawana obecnie nafta zawiera znaczną domieszkę „benzyny”, skutkiem czego jest bardzo łatwopalna. Nafta tego rodzaju, używana do wzniesienia ognia w piecach kuchennych, łatwo wybuchła i spowodować może pożar w domu, a także zapalenie się nieostrożnie z nią obchodzącej się osoby. Wypadki tego rodzaju zdarzają się obecnie coraz częściej. Ostatnio naprzykład u prof. Muzykarskiego kucharka St. Strachowska, uległa wielce bolesnemu oparzeniu i obecnie przebywa na kuracji w szpitalu Najświętszej M. Panny.

A więc ostrożnie z naftą!

Wielka Kwesta Górnośląska.

Częstochowski Komitet Plebiscytowy z dniem 20 lutego, czyli od niedzieli, do dnia 1 marca rozpoczyna wielką kwestę na plebiscyt Górnośląski, w Częstochowie i całym powiecie jednocześnie.

Rozpoczynamy w niedzielę 20 b. m. dniem znaczką na ulicach miasta, oraz kwestą przed kościołami, jak również w teatrach i restauracjach.

Do pracy tej stanęły niemal wszystkie stowarzyszenia, korporacje, związki, instytucje i biura, oraz młodzież szkolna.

Do daniny i ofiar stanąć musi całe społeczeństwo.

Obywatele! Ostatnia godzina wybiła. Jeżeli w tej ostatniej chwili nie rzucimy na szalę czynu ofiarnego, stracimy miliony dusz polskich. Stracimy nasz prastary klejnot Piastowski, stracimy skarb bezcenny i znaczenie w Europie.

Ojczyzna żąda od nas daniny z majątków i zarobków naszych, ażeby przeciwstawić siłę miliardom marek niemieckich, które mają sfalszować plebiscyt Górnośląski.

Musimy dać i damy! Tak nam dopomóż Bóg!

Kto z nas tego zewu nie usłucha — stanie się naturalnym sprzymierzeńcem prusaka, pomocnikiem krzyżackiego zamachu na nasze odwieczne prawa i marnym dezerterem, który zszedł z posterunku narodowego.

Hasłem naszym do końca plebiscytu musi być:

„Wszyscy i wszystko
dla Górnośląska!”
Komitet Plebiscytowy
na Okręg Częstochowski.

Obuwie zdrożne!

Związek pracowników szewskich przedstawił pracodawcom żądanie podwyższenia zarobków dotychczasowych o 100 pr. Gdyby podwyżka ta została przyjęta, czeładnik szewski zarabiałby najmniej z górą 20 tys. miesięcznie.

Naturalnie zapłaci to wszystko nie kto inny, tylko ci nabywcy obuwia, którzy gotówki sami nieraz mają bardzo niewiele, ani też nie posiadają obuwia „na zapas”.

Schwytywanie bandyty.

Przed kilku dniami bandyta dokonali napadu na ks. L. Kowalewskiego w Mykanowie. Po napadzie został schwytany St. Kiełan ze wsi Kocin, którego słuszą księdza poznała, iż uczestniczył w napadzie.

Wypadek przy pracy.

W tartaku Silberszaca (Tartakowa 12)

robotnikowi Wł. Politańskiemu podczas pracy pila obcięła palec wskazujący u prawej ręki.

Kradzieże.

Fajwli Farberg (Senatorska 3) z zamkniętego strychu skradziono bieliznę, wartości 5 tys. mk.

Ze sklepu (P. Marji 81) skradziono owoców wartości około 4 tys. mk.

Z folwarku Lisiniec skradziono trzy krowy.

Zdaleka i zbliska.

Proces komunistów w Lublinie.

Sąd okręgowy w lubelski rozpoczął rozważanie procesu komunistów lubelskich, z niejakim Bitnerem na czele, którzy dnia 20 lipca 1920 roku w czasie groźnej laważki bolszewickiej urządzili pochód wznosząc okrzyki „Niech żyje Rosja sowiecka, Węgry sowieckie” itd.

Nazajutrz tenże Bitner urządził wiec kobiet pod hasłem „przez z wojskiem polskim, zandarmami polskimi” itd.

Do sprawy wezwano kilkudziesięciu świadków, a między innymi generała broni, Józefa Hallera.

Nowy komendant okręgu łódzkiego.

Wczoraj wieczorem przybył do Łodzi nowy komendant okręgu łódzkiego, gen. Rządowski. Na dworcu powitali go gen. Kuchinka i komendant miasta, major Bilyk.

Kobiety polskie przeciw strajkom. Na wiecu kobiet w Krakowie w sprawie Górnośląskiej, w którym brały bardzo liczny udział także robotnice różnych kategorii, jako statni punkt rezolucji uchwalono jednogłośnie: „Potępiamy wszystkie strajki wywołane w obecnych czasach i zwracamy się do uczuć obywatelskich wszystkich robotników Polaków, aby aż do plebiscytu wstrzymali się od wszelkich strajków, jako szkodzących w wysokim stopniu sprawie polskiej na Górnośląsku”.

Rosja bez kolei i opał.

Rozpaczliwe bolszewickie próby ratunku.

Z Petersburga donoszą, że na zasa-dzie dekretu wszech. centr. Komitetu wykonawczego ogłoszoną została mobilizacja wszystkich bez wyjątku obywateli dla przygotowania materiałów opałowych. W Petersburgu zastosowane zostały specjalne środki dla ocalenia niektórych ważniejszych instytucji od katastrofy opałowej. Sytuacja pogarsza fakt przerwy w komunikacji kolejowej, przez nieczynnych dawniej 19 linii kolejowych, przerwano komunikację jeszcze w 12 odcinkach w okolicach Kijowa, Charkowa, Połtawy, Gorychna i Briańska. Kolej Moskiewsko-Kurska stanie lada chwila.

Rada obrony państwowej wyłoniła komisję, złożoną z Łarina, Kamienieva, Chałatowa, Fomina i in. pod przewodnictwem Lenina, która ma zastosować najenergiczniejsze środki dla ocalenia choćby częściowego ruchu kolejowego. Stosownie do rozkazu Lenina koleje przeszły pod zarządek wojenny.

Pod pozorem policji dokonano napadu bandyckiego.

Do jakiego stopnia dochodzi czelność bandytów dowodzi następujący fakt podany przez „Głos Lub.”

W Tuszowie, gm. Piotrkowice, pow. lubelskiego do sołtysa Michała Strypiaka, przyszli dwaj nieznani mu ludzie uzbrojeni w karabiny i zakomunikowali mu, iż są policjantami i chcą przeprowadzić w obecności jego rewizję w mieszkaniu Józefa Barana, gdyż tam się przechowuje syn jego Andrzej, dezerter wojskowy.

Strypiak nie podejrzewając nic złego udał się wraz z nieznajomymi. Pod drzwiami domu Barana, bandyci powtórzyli cel swojego przybycia wtargnęli do wnętrza mieszkania, przeprowadzając rewizję we wszystkich kuferkach, łózkach, szafkach, itd. a na zwrócenie uwagi przez sołtysa że to nie należy do celu ich przybycia, zranili Strypiaka siekierą w lewą rękę. Wtedy wszyscy zrozumieli, że mają do czynienia z bandytami, a nie z policjantami.

Bandyci pod groźbą śmierci zabronili domownikom robienia alarmu i doniesienia policji, a zabierając z sobą znaleź-

ne 105.000 mk., zbiegli w niewiadomym kierunku.

Zawiadomienia policji wzięły energiczne kroki w celu przyłapania tak czelnych epryszków. Będzie to zapewne niełatwe, gdyż muszą być ludzie znani w tej wsi skoro znają tak sołtysa, jak i stosunki rodzinne Barana.

Najświeższe wiadomości

Dyskusja nad exposé Witosa.

WARSZAWA, 18.2 (tel. wł.) Ponieważ dyskusja nad exposé Witosa dziś nie zostanie jeszcze ukończona, Witos odpowie na zarzuty czynione rządowi dopiero we wtorek.

Min. Sapiecha o konferencjach.

PARYŻ, 18.2 (tel. wł.) Minister Ispr. zagr. Sapiecha we czwartek o godz. 5 po poł. powrócił do Paryża, gdzie pozostanie jeszcze dni kilka. Korespondentowi „Rzeczypospolitej”. Sapiecha oświadczył, że jest bardzo zadowolony z wyniku konferencji w Londynie, co się zaś dotyczy układu w Paryżu, w najbliższym czasie układ będzie definitywnie załatwiony.

Pokój w tygodniu przyszłym!

Ryga, 18.2. (tel. wł.) W kołach politycznych w Rydze, twierdzą z całą stanowczością, że Steczkowski posiada pełnomocnictwo tak szeroko idące, że pokój będzie podpisany na początku przyszłego tygodnia.

Od chwili przyjazdu Steczkowskiego do Rygi, bolszewicy wysyłają dwa razy więcej depeks do Moskwy.

Krwawy plon Czerwyczejki.

KONSTANTYNOPOL, 18.2 (tel. wł.) „Komunist” w Baku przytacza, że w ostatnim czasie czerwyczejka w 12 guberniach stłumiła 114 powstań, wykryła 289 organizacji kontrrewolucyjnych, skazała przez rozstrzelanie 4806 osób i wtrąciła do więzień 28940 osób.

Bunt marynarzy.

KONSTANTYNOPOL, 18.2 (tel. wł.) Wśród marynarzy floty Kaspijskiej wybuchł bunt. Marynarze aresztowali komisarzy, wysadzili 2 statki w powietrze i wypłynęli na pełne morze.

100 milionów mk. na plebiscyt.

WARSZAWA, 18.2. (tel. wł.) Odbyło się posiedzenie przedstawicieli pracy z Komitetem Wielkiego tygodnia G. Śląskiego. Rezultat kwesty w sferach rzemieślniczych, kupców i innych wyniósł 100 milionów mk.

Pomoc francji przy plebiscycie.

WARSZAWA, 18.2. Z Paryża donoszą: Górnoślązacy, zamieszkali we Francji, będą mieli ułatwiony wyjazd, celem wzięcia udziału w plebiscycie. Władze francuskie popierają nawet obsługę powietrzną, która samolotami rozwiozi interesowanym paszporty i papiery.

Czischerin grozi Rumunii.

WIEDEŃ 18.2 — „Ukraińska centrala prasowa” ogłasza następującą notę Czischerina do rządu rumuńskiego:

„Rząd rumuński udziela poparcia ukraińskiemu ruchowi powstańczemu. Rząd so-wietów protestuje przeciwko temu popieraniu i oświadcza, że w razie dalszego udzielania pomocy powstańcom ukraińskim Rumunia może znaleźć się w wielkim niebezpieczeństwie”.

Sprawa Galicji wschod.

WARSZAWA 18.2 — Delegacja, która w sprawie Galicji wschodniej miała wyjechać do Paryża na obrady Ligi Narodów, zaniechała tego zamiaru, ponieważ otrzymano ze strony kompetentnej władzy

mości, że sprawa Galicji wschodniej została zdjęta z porządku obrad Ligi. — Dzisiaj po południu członkowie tej delegacji dr. Buzek, dr. Loewenherz i hr. Skarbek, byli na audjencji u Naczelnika Państwa, w którym odbyli długą konferencję. W czasie ożywionej wymiany zdań Naczelnik Państwa odzywał się z pewną otuchą o sprawie Galicji wschodniej.

Fiasco Benesa.

WIEDEŃ 18.2 — W dzienniku „Echo de Paris” pisze p. Pertinax, że plan Dra Benesa w sprawie porozumienia Czech z Polską i Rumunią nie udało się. Polska bowiem z Rumunią tworzą jedną grupę, a Czechy z Jugosławią — drugą.

Rozmaitości.

Epidemia szlochania.

Z Wiednia donoszą o pojawieniu się nowej choroby szlochania, która występuje epidemicznie. Choroba ta polega na tem, że dotknięty nią musi ustawicznie szlochać, często całą noc, co utrudnia w wysokim stopniu oddychanie. Te objawy trwają kilka dni i znikają bez śladu.

Jako skuteczny środek przeciw tej chorobie okazała się morfina. Według zdania lekarzy, epidemia ta stoi w związku z hiszpanką — jako jej następstwo i tłumaczy ją podrażnieniem mózgu, które powoduje to ustawiczne szlochanie.

Symboliczny bankiet w Ameryce.

Dziesięć milionów dolarów na pomoc dla dzieci.

Oryginalny bankiet symboliczny odbył się w końcu grudnia w N. Jorku pod przewodnictwem p. Herberta Hoovera, na korzyść nowej akcji pomocy, którą p. Hoover zorganizował i która łączy solem największych społecznych organizacji amerykańskich.

W hall'u hotelu Kommodor, jednego z najwspanialszych w stolicy, 950 gości zajęło miejsca na zwyciężnych ławkach umieszczonych przy drewnianych stołach. Podano wszystkim obecnym gliniane naczynia z gotowanym ryżem, chleb czarny oraz trochę kakao. Skromny ten posiłek miał wszystkim przypominać, że setki tysięcy dzieci w Europie nie zna innego pożywienia. Na pierwszym miejscu, przed pustym fotelem i przed niewidzialnym gościem stały pulardy, paszety, łosose, mające przypominać wyszukane obiad szczęśliwych rodzin amerykańskich.

W liczbie zaproszonych znajdował się generał Pershing, który wygłosił mowę o konieczności zmniejszenia wydatków wojennych. Przy ostatnim dniu p. Herbert Hoover odmalował w ponurych barwach nędzę panującą w środkowej Europie i oznajmił, że składka za obiad wynosząca 1.000 dolarów od soboty, będzie złożona na fundusz pomocy, którego jest prezesem i będzie niezwłocznie wysłana do Europy. Niezwykły ten obiad dał około miliona dolarów.

Według depeksy przesłanej przez p. Hoovera do p. Walter Lyman Browna, dyrektora akcji pomocy dla Europy, przebywającego obecnie w Londynie, zebrane już dziesięć milionów dolarów z ogólnej sumy trzydziestu trzech milionów, uważanej za niezbędną.

MYŚLI ROZRZUCONE.

Dra się o wolność... Boże nachylaj im grzetul
Bo wolność jest jakoby posiadanie fletu,
Jeśli go weźmie człowiek muzyki nie świadom,
Pierś straci — i uszy sfalszuje sąsiadom
Juliusz Słowacki.

Znajdź najszlachetniejszego — a potem cierpliwie,
Buduj kraj, w którymby ten święty był szczęśliwy.
Juliusz Słowacki.

O ile powiększycie i polepszycie duże wasze, o tyle polepszycie prawa wasze i rozszerzycie granice.
Adam Mickiewicz.

Kto się waha, ten się urodził do słów nie do czynów.
Zygmunt Krasiński.

Teatr „ODEON”

Sensacja Sezonu!

Od środy 16-go do niedzieli 20-go
Lutego r. b.

NIEWIERNIA

Wielki dramat życiowy w 6-ciu aktach.

W roli margrabiny **Giuletty Montebello**

słynna polska gwiazda kinematograficzna

POLA NEGRI.Teatr
Artystyczno-Literacki

MIRAZ

ul. Panny Marji № 19.

Kierownik art.-literacki i reżyser

St. OSSORYA-BROCHOCKI

Dziś Program Nr. 21.

Repertuari

Część 1-sza:

„NIEDZWIEDZ”

Komedja w 1-ym akcie K. Czechowa (tłumacz G. B.) Reżyserował K. Bogorya Górski.

Część 2-ga:



Koncertowo-Kabaretowa.



Część 3-cia:

„Pojedynynek amerykański”

Szkic humorystyczny w 2-ch odsłonach z rosyjskiego.

Dr. J. Fajmanb. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej
Profesora Neissera.

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 4 i pół do 7
Piłsudskiego (Dojazd) 9 i piętro.**Dr. Stefan Purski**

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie do godz.
10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.

Kilińskiego № 4. II piętro.

Dr. Wacław Konchoroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny
Marji 33 i w pracowni bakteriologicz-
nej od 6 do 7-ej i pół wiecz.Pracownia bakteriologiczna (ul. Pan-
ny Marji 31 lewa oficyna) otwarta
codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej
do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł.
i od 3-7 wiecz. Telefon 250

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz.

PIERWSZORZĘDNA

Chrześcijańska Pracownia Gorsetów

„JÓZEFY”

nagrodzona medalem, Aleja III 53.

Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szel-
ki do prostego trzymania, blustonoszy, pasów
t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje prze-
rabianie. Ceny umiarkowane.Czy wiecie, że bez Śląska Górnego w Polsce przemysł się
nie rozwinie?Czy wiecie, że bez Śląska Górnego czeka nas nędza i nie-
wola ekonomiczna?Czy wiecie, że utrata Śląska Górnego grozi nam utratą nie-
podległości?

Do czynu! Do ofiar! Do pracy!

**Składajmy hojne ofiary
na wyzwolenie Śląska Górnego**
w Redakcji Kurjera Częstochowskiego.

**POT**

i niemiła

WOŃz nóg, rąk i pach, znakomi-
cie usuwa i zapobiega im

powszechnie znany

„SUDORYN” wpudełkach z sitkiem wyrobu
farmac. lab. „Ap. KOWALSKI”
w Warszawie Miodowa 1
Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjace.
Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.
Ostrzeżenie! Środki podobnej nazwy należy
odrzucać jako naśladowictwo

UWAGA! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Ap. Kowalskiego.
**Swierzbę**

usuwa w ciągu 3 dni mydlana

— „Maść P-ra Hebdy” —

uznana przez powagi lekarskie

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z la-
twością się zmywa wodą.Zadać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maść P-ra Hebdy” z świerzbo-
wcem na tyklicie. Słoiki na 1-3-12 osob. Tow. I HEBDA i Ska Warsza-
wa Elektoralna 18 tel 1-37 Dla koni od świerz. v. paroh „Ekwa Hebdy”

Skład na Częstochowę M. NEUFELD

Skład Apteczny

Alfred Paul Oesterreicher

Wiedeń — Lipsk — Budapeszt

Centrala na Polskę: Warszawa Daniłowiczowska 6

Telef. 192-53.

Adr. tel. „Apo”.

Współwłaściciel firmy JÓZEF HOLCER poleca ze składu:

wszelkie zioła lecznicze, chemikalia wszelk.
rodzaju towary apteczne i towary kolonialne

Dzielni przedstawiciele poszukiwani.

Skład fabryczny

w Częstochowie

Fabryki manufaktury

Schubert i S-ka w Bielsku

(Śląsk Cieszyński)

Hurt i detal,poleca **nowy transport** materia-
łów wełnianych na ubrania męskie,
kostjmy damskie i płaszcze wyko-
nuje również dostawy do spółdziel-
ni, kół rolniczych i związków

po cenach fabrycznych

Marja Reimschuessel

ul. Jasnogórska 24 c.

(dgm D-ra Pietrasiewicza)

od 10 r. do 1 p.p. i od 3 p.p. do 6 w.

Przekonać się

każdy może że jedynie u

J. Rzaśińskiego

Kościszki 19a

w podwórzu lewa oficyna

najtaniej nabyć można wszelkie płótna,
wełny kostjumowe, korthy męskie, pod-
szewki, chustki, kapy, ręczniki, celgi,
etaminy oraz firanki i inne towary.**Biuro Miernicze**

Geometry Przysięgłego

K. ZALEJSKIEGOPrzyjmuje wszelkie roboty w zakresie mier-
nictwa i markszajderji wchodzące
Częstochowa Nowy Rynek № 2
(dom W-go Zborowskiego)**Najtaniej nabyć można**

w II Alei 25

szewioty, wełny, płótna, płócienna, eta-
miny, batysty, ręczniki, prześcieradła, kapy,
koldry, bostony na kostjmy, palta, mater-
jały na męskie ubrania, podszewki i. t. p.
— Koldry watowane nadeszły —
u Częstochowskiego II Aleja 25.**Cieżarowy „FIAT” 5 ton 45 K.**

M. kardanowy na 6-ciu pełnych gumach

sprzedaje

Inż. Piotr Bergman i S-ka

Warszawa Żórawia 33, tel. 272-74.

Zębysztuczne, naw. połamane. Kupu-
je laboratorium dentystyczne,

I Aleja 10 Placę ceny najwyższe.

Udzielam lekcji

w zakresie 6-ciu klas. Wiadomość w „Kurjerze”

Zgubionolegitymację wojskową
wystawioną na StefanaJędrysaka przez P. K. U. w Częstochowie. Ło-
skawy znalazca zechce zwrócić do Adminstr.

„Kurjera”.